

## JANINA MITURA

ur. 1923; Kock



Miejsce i czas wydarzeń	Kock, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Kock, dwudziestolecie międzywojenne, święta żydowskie, szabas, Kuczki, maca

### Święta żydowskie w przedwojennym Kocku

Zamknięte były sklepy, nawet i ognia nie podpalali sami. Chodzili Polacy i za parę groszy podpalali ogień. Żydom nie wolno było nawet podpalić ognia w szabas. Żyd gotował, ale podpalić nie podpalił. Sklepy były zamknięte, nie otworzył, i nie sprzedawał.

Był taki Żyd, co nie przestrzegał szabasu. Tak samo jak i u nas – jest taki, co przestrzega, i jest taki, co nie przestrzega. Oni zbierali się, ci Żydzi starsi, młode to nie, dom był taki, co się tam modlili. Nakładali sobie takie drewniane [klocki], no i się modlili wtedy. Śpiewali, modlili się, trudno [było] zrozumieć.

W Kuczki to oni mieli takie podnoszone dachy. Nie wiem, jak oni to obchodzili te Kuczki, wiem tylko, że jak się modlili to od nas chłopcy brali pończochę czarną, sypali piasek i rzucali im tam do tych tych [pomieszczeń], a oni krzyczeli „giewał”, że to złe duchy. Te Kuczki to już było duże święto. Maca była, matka nieraz mówiła: „Nie idź, bo cię Żydzi złapią na macę”. Bo tak mówili, że złapią jednego człowieka, to im starczy dla wszystkich Żydów w Polsce na macę. Że w beczkę wsadzają katolika, w beczce są takie gwoździe i tak taczają tę beczkę i te gwoździe kłują go, a krew biorą i macę pieką z tego. Tak matka mówiła: „Nie idź, bo cię złapią na macę i cię do beczki wsadzą, zobaczysz”. To był żart. A macę przynosili, częstowali. Nie [można było kupić], Żyd dawał macę. Tylko raz do roku oni tę macę robili, na święto, na te Kuczki.

Data i miejsce nagrania	2016-07-07, Kock
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"